

DZIŚ W NUMERZE:

- Spotkanie ze sławistą **str. 3**
- GŁOSIK – rubryka dla dzieci **str. 4**
- Jeden dzień z życia ojca **str. 5**
- Ośmieszyli samych siebie **str. 8**

CZWARTEK
1 CZERWCA 2006
NR 65
ROCZNIK LXI
CENA 6 Kč

tel.: 558 731 766
 faks: 558 740 044
 info@glosludu.cz



4

Tadeusz Wantuła

Doświadczenie. Upór. Działanie.

Proszę o Państwa głos.
 Preferencyjny głos.
 Słowa dotrzymuję.

10-15

11

Droży Rodacy!

Przed nami kolejne wybory parlamentarne. Znów decydować się będzie o tym, kto przez następne lata będzie nami rządził. Nieprzejrzysta, dla wielu z nas niezrozumiała sytuacja polityczna i wyjątkowo agresywna kampania wyborcza wprowadziła do głów wyborców chaos i zniechęcenie. Ja jednak zdecydowanie zachęcam wszystkich wyborców do udziału w wyborach. Nasze społeczeństwo polskie nie może sobie pozwolić na luksus pasywności. W tych wyborach nie chodzi tylko, jak to na Śląsku mówią, o podział koryt, ale chodzi głównie o naszą przyszłość, przyszłość polskiej społeczności narodowej na Zaolziu. Aktywny udział w wyborach i wielka liczba głosów preferencyjnych oddanych na polskich kandydatów, to najsilniejsza legitymacja i mocny argument dla reprezentacji naszego społeczeństwa do prowadzenia rozmów z władzami czeskimi czy partnerami politycznymi. Każda lista wyborcza z zakreślonym głosem preferencyjnym dla polskiego kandydata oddana do urny wyborczej, niezależnie od wyniku wyborów, jest czystym zyskiem! Nie ma głosów straconych!

Głosy preferencyjne oddane na polskich kandydatów pokażą władzy, że jesteśmy mocną i zwartą grupą społeczną, z którą trzeba się liczyć. Wybory są tedy swoistym plebiscytem narodowym, który pokaże, na ile nas stać.

Podkreślam bardzo zmienny fakt: po wielu latach sporów idziemy do tych i kolejnych wyborów razem. Wspólne stanowisko Kongresu, PZKO i „Wspólnoty” o poparciu polskich kandydatów na liście 11 SNK-ED jest sprawą historyczną, wartą masowego poparcia. Wynik, jaki osiągniemy teraz w wyborach parlamentarnych, czyli liczba głosów preferencyjnych oddanych na polskich kandydatów, będzie miał fundamentalne znaczenie przy tworzeniu kolejnych koalicji wyborczych.

Gorąco zachęcam do licznego udziału w wyborach i stosowania głosów preferencyjnych dla polskich kandydatów.

To bardzo ważne!
JÓZEF SZYMECZEK
 Prezes Kongresu Polaków w RC

FINAŁ IV EDYCJI KONKURSU LITERACKIEGO

Pamięci H. Kowalczyk

LUTYŃIA DOLNA (mro) – Nauczyciele poloniści, uczniowie polskich szkół oraz brat Haliny Kowalczyk, Zbigniew Kubeczka, byli głównymi świadkami finału konkursu literackiego poświęconego pamięci Haliny Kowalczyk – autorki niezapomnianego „Gapcia”.

- Na tegoroczną edycję napłynęło 115 prac z całego Zaolzia tak w kategorii prozy, jak i poezji, co jest największą liczbą w dotychczasowej historii – powiedziała „Głosowi Ludu” Alicja Berki, dyrektorka dolnolutyńskiej szkoły i inicjatorka konkursu. W dwóch kategoriach uczniowie szkół podstawowych zajmowali się tema-

tem „Jest takie miejsce na ziemi”, w najstarszej kategorii zaś (gimnazjum) wypowiadali się w sprawie tego „Aby język giętki powiedział wszystko, co pomysłowi głowa” – Tę tematykę podjęliśmy w związku z ogłoszeniem przez Senat RP roku 2006 – rokiem języka polskiego – powiedziała A. Berki.

Jury złożone z nauczycieli polonistów i dziennikarzy wybrało najlepsze prace. Laureatkami kategorii I w dziedzinie prozy zostały Anna Sajdok (Trzyniec VI), Teresa Tomasz (Sucha Górna), Monika Wantuła (Wędrzynia). W dziedzinie poezji Anna Sławińska (Karwinia).

Ciąg dalszy na str. 2

1. GWARANCJE
2. I PROSPERITY

- Wybierajcie tego, kogo znacie.
- kogo widać, słyhać
- i kto ma wyniki.

15.

Dziękuję za Wasz głos preferencyjny.

Mgr Radim Turek
www.cssd.cz



Kwiaty od Rodziny Katyńskiej

ISTEBNA (s) – Uczestnicy kolejnej wycieczki zaolziańskiej Rodziny Katyńskiej do Polski, która odbyła się pod kierownictwem prezesa, Józef Piłcha, w ub. wtorek, na istebniańskim cmentarzu złożyli kwiaty na zbiorowej mogile 12 mieszkańców Istebnej i 4 mieszkańców Jaworzynki. Wszyscy oni zostali straceni pod koniec II wojny światowej w Jabłonkowie. Niemcy postawili im zarzut niesienia pomocy partyzantom.

Trasa wycieczki „katyńniaków” prowadziła przez Świerczynowiec, Skalinie, Zwardów, Miłówek, Trójwies do Wisły i Ochabów.

Szanowni wyborcy,

w imieniu Ruchu Politycznego „Wspólnota – Coexistentia” zwracam się do Was i apeluję do Waszych serc, byście wzięli udział w zbliżających się wyborach parlamentarnych oraz byście głosowali na listę naszych kandydatów, wykorzystując zarazem dwa głosy preferencyjne dla naszych radaków.

WIESŁAW SIKORA
 Wiceprezes Ruchu Politycznego „Wspólnota – Coexistentia”

PZKO-wcy do wyborów kursem zgody!

Powołując się na wspólne stanowisko przedstawicieli społeczności polskiej Zaolzia z dnia 22 kwietnia br., wzywam członków PZKO, by wzięli udział w wyborach parlamentarnych w dniu 2 lub 3 czerwca roku 2006.

Oddając głosy preferencyjne na kandydatów narodowości polskiej, wykażemy naszą prężność i zapewnimy siłę przebiecia do samorządów lokalnych w wyborach jesiennych.

Wasz prezes ZG PZKO
ZYGMUNT STOPA

Próba pod Czantorią

NYDEK (kor) – Chór Nauczycieli Polskich zorganizował we wtorek próbę wyjazdową w Nydku. Korzystając z okazji odwiedził byłą polską szkołę w Głuchowej. O jej historii opowiedzieli nauczyciele, którzy tu dawniej uczyli, Bogusław Czernek oraz ostatni dyrektor placówki, Adolf Kiedroń. Czernek pokazał też kolegom nydecką skocznia, na której w młodości skakał na nartach (pochwalił się, że jego rekord życiowy wynosi 32 m).

Później chórzycy odwiedzili miejscową poetkę ludową, Anielę Kupiec, po czym złożyli kwiaty na grobie jej męża, Jana Kupca, który ongiś należał do ChNP. Nad mogiłą zabrzmiała pieśń

„Ojcowski dom”. Wyjazdową próbę zakończyły obchody 70-lecia urodzin Antoniego Worka w Bystrzycy.

- W pierwszym półroczu nasz chór dał cztery koncerty – powiedział nam prezes ChNP, Gustaw Walek. - Zaspiewaliśmy na gwiazdce Klubów kobiet i seniora w Bystrzycy, na dwóch imprezach karwińskich peztałowców: na Henryku i we Frysztacie, podczas Wiosennego Spotkania Klubu Nauczycieli Emerytów. Po wakacjach wystąpimy na uroczystości inauguracyjnej roku szkolnego w Jabłonkowie. Na październik zaś zaplanowaliśmy koncert z okazji 25-lecia współpracy z dyrygentem, Alojzym Suchankiem.

Pogoda

CZWARTEK – Zachmurzenie zmienne z opadami deszczu, w górach śniegu. Możliwe burze. Temperatura w dzień 11-15 st. C, nocą 8-4 st. C. Wiatr zach. 3-6 m na sek.

PIĄTEK – Pogoda bez zmian, w górach opady deszczu ze śniegiem. Temperatura w dzień 12-16 st. C, nocą 6-2 st. C. Wiatr pn.-zach. 2-6 m na sek.

DŁUGOLETNI PREZES MACIERZY SZKOLNEJ CZŁONKIEM HONOROWYM MACIERZY ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

CIESZYŃ (kor) – Członkowie Macierzy Ziemi Cieszyńskiej na Walnym Zjeździe Delegatów, który odbył się w sobotę 27 maja w Cieszynie, przyjęli uchwałę o nadaniu godności Członka Honorowego Janowi Brannemu z Trzynieca, długoletniemu byłemu prezesowi Macierzy Szkolnej w RC.

- Oczywiście, czuję się ogromnie zaszczycony, a zarazem ogromnie mnie oniesmiśla to, że spotkało mnie najwyższe wyróżnienie, jakim Macierz Ziemi Cieszyńskiej dysponuje dla szeregowych działaczy organizacji – powiedział J. Branny naszej gazecie. - Przez chwilę czułem się tak, jak gdyby zaliczono

mnie w poczet tak wielkich działaczy z dawnych czasów, jakimi byli Paweł Stalmach, ks. Londzin, Piotr Feliks, Wacław Olszak czy Fryderyk Kretsch-

Wyróżnienie dla J. Brannego

mann! Ale nie przesadzajmy... To się bierze stąd, że razem powołujemy się na 120-letnią tradycję, na wspólne korzenie, kiedy przez 35 lat istniała jedna tylko Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego.

Branny stwierdził, że w r. 1920 podział Śląska Cieszyńskiego spowodował też podział Macierzy na dwie części, z których każda boryka się ze

swoimi problemami. - Macierz po polskiej stronie Olzy zajmowała się bardziej zachowaniem pamięci, my zaś przede wszystkim zachowaniem polskich szkół. Potem przyszła przerwa spowodowana wojną i przeszkodami stwarzanymi przez ustrój komunistyczny. Macierz Ziemi Cieszyńskiej miała więcej szczęścia i wcześniej wznowiła swoją działalność. Nasza „połowa” uczyniła tak dopiero przed 16 laty - podkreślił Branny. Dodał też, że nadanie mu godności członka honorowego uważa za uhonorowanie pracy wszystkich działaczy Macierzy Szkolnej w RC.



Głosik

Każdy świętuje jak umie

- Jak to miło i wesoło, tak świętować sobie w koło! - nucił Głosik zawiązując chusteczkę, która służyła mu jako fartuch.

- Co ty robisz? - przerwała jego podśpiewywanie Ludmiłka.

- Ciasto! Słodzutki, pysznie! ciasteczko z owocami! - stwierdził dumnie chochlik.

- Coś ty! Sam?

- Hmm... niezapewnię. Kropka mi pomoże. Obiecała, że razem upieczemy torcik z owocami i galaretkę. No, a potem: mniām, mniām, mniām, zjem je sam!

- Zapamiętaj to sobie, wiesz? - Ludmiłka zrobiła obrażoną minę.

- To ja w takim razie sama pojedę.

- Co? Pojedziesz? - Głosik wyraził się zdenerwowanym. - Podziel się z tobą, Ludmiłko, i z wszystkimi, kto tylko zechce. Naprawdę! Przecież ja tylko żartowałem!

- To był głupi żart. Wcale nie śmieszna... - Ludmiłka nadal się gniewała.

- To powiem ci inny, chcesz? - Głosik nie ustawał w próbach udobruchania siostrzyczki. - Sluchaj: Wilk zagłada do koszyka Czerwonego Kapurka i z obrzydzeniem pyta „same warzywa i owoce?”. A Kapturek na to „babcia przeszła na wegetarianizm!”.

- Znowu o jedzeniu! Czy ciebie już nic innego nie interesuje! - gderala Ludmiłka.

- Interesuje! Pewnie, że tak! Ostatnio najbardziej interesuje mnie świętowanie! W zeszłym tygodniu Dzień Matki, dziś Międzynarodowy Dzień Dziecka... - wyliczał Głosik zadowolonym tonem. - Zawsze to okazja do miłych spotkań, zabawy, zjedzenia ciasteczka...

- Nie. Już z tobą nie wytrzymam. A ja chciałam cię zabrać...

- Dokąd?! Ojej, Ludmiłko, zabierz mnie, zabierz! - Głosik aż podskakiwał. - Ja uwielbiam wycieczki, podróże, odwiedziny, po prostu wszystko, gdzie można mnie zabierać!!!

- To też ma związek z dniem dziecka. Myślałam, że z tej okazji namówimy Kropkę, żeby pojechała z nami...

- Dokąd? - niecierpliwili się Głosik.

- No właśnie. Nie mogę się zdecydować. Dawno nie byliśmy na przykład w ZOO w Ostrawie - zastanawiała się Ludmiłka.

- Tak, tak!

- Ale moglibyśmy też pojechać zwiedzić zamek w Karwinie Frysztaście.

- Świetnie!

- Albo do Parku archeologicznego w Kocobędzu Podborze.

CZEGO WAM ŻYCZYĆ

Czego życzyć Dzieciom w Dniu Dziecka: czarnych kotów na białych przypieckach, burych kotów - a może i białych... byle były i byle mruczwały. Życzyć także Wam niskich okien ze słonecznym, zielonym widokiem a nad oknem - gałęzi kasztana żeby kos miał gdzie śpiewać od rana. Życzyć rzeki i piasku przy rzece na wspaniałe, piaskowe fortece. I poziomek w leśnych kotlinach drzew, na które dobrze się wspinać. Życzyć także wam koca, nie-koca, który sny Wam przynosi po nocach taki koc spełnia wszystkie życzenia: to się w okręt, to w wyspę przemienia... bywa też latającym dywanem by się znowu stać kocem nad ranem. I co życzyć? Już chyba niewiele: śmiechu w domu i lodów w niedzielę i przyjaciół najlepszych na świecie i wszystkiego, wszystkiego, co chcecie.

Maria Terlikowska

- Tam jeszcze nie byliśmy. - Głosik aż zaczerwił się z podekscytowania. - Pojedźmy tam, proszę!

- Dobrze. Spróbujemy namówić Kropkę, a jak się uda, to potem opisujemy wszystko dzieciom.

- Super! A ciastko zjemy sobie po powrocie!

KROPKA

TU KIEDYŚ UCZONO POLSKIE DZIECI

Mistrzowice II

Kiedy dom, w którym urządzono pierwszą szkołę w Mistrzowicach, okazał się za ciasny, wójt gminy **Paweł Cieniela** zwrócił się do **Adama Głajcara**, by ten ofiarował działkę pod nową szkołę. 2 lipca 1860 rozpoczęto na niej prace budowlane. Zakończono je w roku następnym.

Browar cieszyński sfinansował wykonanie ławek szkolnych, natomiast arcyksiążę **Albrecht** ofiarował żaluzjny piec oraz dał zbudować drewniany plot. Nauczycielami zostali **Adam Walach** i **Jerzy Cholewa**. Szkoła, początkowo wyznaniowa, była pod zarządem zboru ewangelickiego w Cieszynie, a po podziale Śląska Cieszyńskiego jej zarządzcą został czeskojęzyński zbor ewangelicki Na Niwach. W budynku oprócz klasy i kancelarii mieściło się mieszkanie dla kierownika. W r. 1901 szkoła została publiczną, dostępną dla dzieci wszystkich wyznań.

CZESŁAW GAMROT



Była polska szkoła w Mistrzowicach.

Głosikowa Korespondencja

Dziś podzielimy się z naszymi czytelnikami dwoma listami. Pierwszy opisuje

DZIEŃ MATKI W SIBICY



W i o d o m o wszystkim doskonale, że najpiękniejsze święto na świecie, święto matki, w polskim kalendarzu przypada na 26 maja. Dzieci już kilka dni przed tym ważnym dniem krzątają się z tajemniczymi minami. Każde dziecko przygotowuje jakąś niespodziankę dla swojej mamy. Najtrudniejsze jednak nie jest to, by coś wymyślić

lub zrobić, ale by była to niespodzianka. Właśnie! Niespodzianka musi być niespodzianką! Jak tu wytrzymać i nie wygadać się?! Przecież chciałoby się zaraz mamusię obdarować jakimś miłym prezentem...

Dzień Matki zaczęto obchodzić na świecie już w 1910 roku. W Polsce po raz pierwszy obchodzono Dzień Matki w 1923 roku w Krakowie.

Słowo „mama” jest przecież jednym z pierwszych słów wypowiedzianych przez dzieci na całym świecie. W dodatku w wielu językach brzmi bardzo podobnie...

W szkole podstawowej w Czeskim Cieszynie Sibicy we wtorek 30 maja br. tradycyjnie obchodzono to piękne święto. Uczniowie klasy pierwszej i drugiej przywitani wszystkie zebrały mamy wierszykiem „Moja mama jest zwyciężajna...”, później zabrzmiały piosenki w wykonaniu całej szkoły. Scenkę o Dorocie, która z niezbyt pilnej, posusznej, zadbanej i lubiącej porządek dziewczynki zmieniła się w dziewczynkę wzorową, zaprezentowa-

ły wszystkie uczennice sibickiej szkoły. Chłopcy natomiast zadeedykowali mamusiom wesoły horoskop, a najmłodsi dżentelmeni wręczyli bukiet pięknych kwiatków. Każda Pocięcha złożyła swą mamie życzenia i obdarowała własnoręcznie wykonanym prezencikiem. Wzruszone mamusię z pewnością na zawsze będą przechowywać te pamiątki i dowody miłości...

A później! Były lody różowe, kolorowe bajkowe, rozmowy i śmiech...

BJK

Drugi list dotyczy udanej wycieczki przedszkolaków i ich rodziców:

W LEŚNYM PARKU I IZBIE REGIONALNEJ

Zbiórka przy przedszkolu. Liczymy samochody. Sprawdzamy, czy ilość dzieci i fotelek odpowiada. Zapinamy pasy i odpalamy silniki. Kierunek - Park Leśny. Do nietypowego ZOO w Ustroniu wchodzi grupa licząca niespełna 60 osób. Oglądamy muflony, zuby, jelenie, karmimy sarenki i dziki, robimy zdjęcia sokołom i orłom... Dzieci świetnie się bawią na placu zabaw. Niestety, czas szybko mija i oto już panie nauczycielki wydają komendę: odjeżdżamy! Odechodzimy nieco smutni, ale wiemy, że to nie koniec naszej przedszkolnej wycieczki. W Cisownicy czekają na nas wspaniałe placiki i kolacje. Tam też, po zjedzeniu smacznego posiłku, zwiedzamy Izbę regionalną.

Było bardzo fajnie i ciekawie, bo dobra pogoda i humor nas nie opuszczały. Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli zorganizować majową wycieczkę dzieci i rodziców z czeskojęzyńskiego przedszkola przy ul. Grabińskiej, rodzice Andrzejka



Dwa tygodnie temu obchodzono jubileusz 100-lecia szkoły w Ołdrzychowicach. Na festynie z tej okazji nie mogło zabraknąć występu dzieci z miejscowego przedszkola „Pogoda”. Na zdjęciu Przedszkolaki z Ołdrzychowic brawurowym wykonaniem krakowiaka uświetniły obchody 100-lecia szkoły.

150 pieśni

ZBIÓR PIEŚNI JEDNOGŁOSOWYCH DLA MŁODZIEŻY ZEBRAŁ JERZY SAMIEC

Pije Kuba

1. Pi - je Ku - ba do Ja - kó - ba, Ja - kób do Mi - kom - pa - ni - ja Wi - wat ty, wi - wat ja,

cha - la, ca - la. } A kto nie wy - pi - je te - go we dwa ki - je: Lu - pu, cu - pu, lu - pu, cu - pu, te - go we dwa ki - je.

2. Tyś Polakiem i ja takim, W tem jest nasza chwala, Wiwat ja, wiwat ty, Kompanija cała. A kto nie wypije, Tego we dwa kije, Łupu cupu, cupu łupu, Niech po polsku żyje.

3. Pili nasi pradziadowie, Każdy wypił czarę, Jednak głowy nie tracili, Bo pili w miarę. Kto nad miarę pije, Tego we dwa kije, Łupu cupu, cupu łupu, Niech po polsku żyje.

4. Pili nasi pradziadowie, Nie byli pijacy, Byli mężni, pracowici, Bądźmyż i my tacy. A kto nie wypije, Tego we dwa kije, Łupu cupu, cupu łupu, Niech po polsku żyje.

